

Bogusław Dybaś*

Samuel Bogumił Linde w Lipsku i Wiedniu.
Wokół genezy *Słownika języka polskiego***

Samuel Bogumił Linde in Leipzig and Vienna.
Around the Genesis of the *Polish Language Dictionary*

Samuel Bogumił Linde in Leipzig und Wien.
Über die Entstehung des *Wörterbuchs der polnischen Sprache*

Streszczenie. Pochodzący z osiadłej w Toruniu szwedzkiej rodziny Samuel Bogumił Linde (1771-1847) jest znany przede wszystkim jako twórca sześciotomowego *Słownika języka polskiego*, opublikowanego po raz pierwszy w latach 1807-1814. Linde uczył się najpierw w Toruniu, następnie studiował od 1789 r.

* Profesor, pracownik Instytutu Historii i Archiwistyki UMK oraz Instytutu Historii PAN. W latach 1996-2003 redaktor „Rocznika Toruńskiego”. W latach 2004-2014 i ponownie od 2021 r. redaktor czasopisma „Zapiski Historyczne”. W latach 2007-2019 dyrektor Stacji Naukowej PAN w Wiedniu. Obszary zainteresowań naukowych: historia nowożytna dawnej Rzeczypospolitej, kwestie polityczne i ustrojowe; historia dawnych Inflant i ich związków z polsko-litewską Rzeczpospolitą; historia Torunia; historia wojskowa (w tym historia fortyfikacji i techniki wojennej); pamięć historyczna i miejsca pamięci. ORCID: 0000-0003-1216-3061

** Tekst niniejszy jest rozszerzoną i zaopatrzoną w przypisy wersją referatu prezentowanego na popularnonaukowej konferencji „Samuel Bogumił Linde wybitny torunianin. 250. rocznica urodzin twórcy »Słownika języka polskiego«”, która odbyła się 24 września 2021 r. w Ratuszu Staromiejskim. Konferencji towarzyszyły wystawa w Książnicy Kopernikańskiej oraz okolicznościowa publikacja: *Samuel Bogumił Linde wybitny torunianin*, opr. M. Targowski, Toruń 2021.

w Lipsku, szczególnie interesując się językoznawstwem, uzyskując z czasem stanowisko lektora języka polskiego na Uniwersytecie Lipskim. W czasie studiów, a także w efekcie kontaktów z polską emigracją polityczną po klęsce w wojnie polsko-rosyjskiej w 1792 r., zrodziła się idea opracowania słownika języka polskiego. W zasadniczej części została ona zrealizowana podczas dziewięcioletniej pracy w Wiedniu w charakterze bibliotekarza w prywatnej bibliotece Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (późniejszej Bibliotece Ossolineum).

Abstract. Samuel Bogumił Linde (1771-1847), who came from a Swedish family that settled in Toruń, is known primarily as the creator of the six-volume *Polish Language Dictionary*, published for the first time in the years 1807-1814. Linde first studied in Toruń, then from 1789 he studied in Leipzig, with a particular interest in linguistics, eventually obtaining the position of a Polish language teacher at the University of Leipzig. During these studies, also as a result of contacts with Polish political emigration after the Polish defeat in the war against Russia in 1792, the idea of developing a dictionary of the Polish language was born. The main part of it was realized during nine years of work in Vienna as a librarian in the private library of Józef Maksymilian Ossoliński (later the Ossolineum Library).

Zusammenfassung. Samuel Bogumił Linde (1771-1847), der aus einer in Thorn ansässigen schwedischen Familie stammte, ist vor allem als Schöpfer des sechsbändigen *Wörterbuchs der polnischen Sprache* bekannt, das 1807-1814 zum ersten Mal veröffentlicht wurde. Linde studierte zunächst in Thorn, dann ab 1789 in Leipzig, wobei sein besonderes Interesse der Sprachwissenschaft galt, und wurde dann Lektor für polnische Sprache an der Universität Leipzig. Während des Studiums, aber auch durch Kontakte mit der polnischen politischen Emigration nach der Niederlage im polnisch-russischen Krieg 1792, entstand die Idee, ein Wörterbuch der polnischen Sprache zu erarbeiten. Sein Hauptteil entstand während neunjähriger Tätigkeit Lindes in Wien als Bibliothekar in der Privatbibliothek von Józef Maksymilian Ossoliński (später Ossolineum-Bibliothek).

Słowa kluczowe: Samuel Bogumił Linde, Lipsk, Wiedeń, *Słownik języka polskiego*, Ossolineum, leksykografia

Keywords: Samuel Bogumił Linde, Leipzig, Vienna, *Polish Language Dictionary*, Ossolineum, lexicography

Schlüsselwörter: Samuel Bogumił Linde, Leipzig, Wien, *Wörterbuch der polnischen Sprache*, Ossolineum, Lexikographie

W długim żywocie Samuela Bogumiła Lindego (1771-1847)¹ czternaście lat spędzonych w Lipsku i Wiedniu (1789-1803, z paromiesięczną przerwą na pobyt w powstańczej Warszawie w 1794 r.), to może nie najdłuższy epizod, ale niewątpliwie czas dla twórcy wielkiego słownika bardzo ważny, by nie powiedzieć – formacyjny. Linde jest niewątpliwie jedną z ważniejszych postaci polskiej kultury i nauki, ale – jak wiadomo – pochodził ze szwedzko-niemieckiej protestanckiej rodziny osiadłej w Toruniu, który kulturowo i etnicznie był miastem polsko-niemieckiego pogranicza, z dominującym wszakże w kulturze wyższej i wśród miejskiej elity czynnikiem niemieckim. A największe dzieło Lindego – *Słownik języka polskiego* – jako koncepcja, ale także realizacja, rodziło się w dwóch ważnych centrach niemieckiego obszaru językowego, miastach uniwersyteckich, jakimi były Lipsk i Wiedeń. I chociaż jego nominacja na rektora (od 1803 r.) pruskiego liceum w Warszawie była w dużym stopniu motywowana faktem jego pochodzenia, ewangelickim wyznaniem oraz ukończeniem niemieckiego uniwersytetu, to jednak działał w środowiskach polskich i dokonywało się poniekąd jego przesunięcie (konwersja) w kierunku polskiej kultu-

¹ Podstawowe ujęcia biografii Samuela Bogumiła Lindego, wykorzystane w niniejszym artykule: J. Michalski, *Linde Samuel Bogumił, krypt. X. Y. von Z (1771-1847)*, leksykograf, pedagog, bibliotekarz, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 358-364; O. Błażejewicz, *Samuel Bogumił Linde, bibliotekarz i bibliograf*, Wrocław 1975; S. Salmonowicz, *Samuel Bogumił Linde (1771-1847), językoznawca, bibliograf i pedagog*, [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1982, s. 153-160; idem, *Casus Lindego. Z Torunia do panteonu polskiej kultury*, [w:] idem, *Szkice toruńskie z XVII-XVIII wieku*, Toruń 1992, s. 159-188; M. Ptaszyk, *Linde Samuel Bogumił (1771-1847)*, leksykograf, pedagog, bibliotekarz, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 3, Toruń 2002, s. 137-140; idem, *Samuel Bogumił Linde (1771-1847)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 3, Warszawa 1996, s. 392-414. Nieocenioną kopalnią wiedzy na temat życia i działalności Lindego jest opracowanie Mariana Ptaszyka: *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, Wrocław 1992.

ry i tożsamości. Jak to ujęła jedna z biografek Lindego, Olena Błażewicz, była to jego „Droga do Polski”². Podobnie było kilkadziesiąt lat później w przypadku Alberta von Winklera/Wojciecha Kętrzyńskiego (1838-1918), dyrektora Biblioteki Ossolineum we Lwowie od 1876 r., opisanym przez Antoninę Kłoskowską w jej pięknej książce *Kultury narodowe u korzeni*³. Inaczej niż Lindego, korzenie Kętrzyńskiego były jednak polskie, ale oba te przypadki są przykładem niezwykłej atrakcyjności polskiej kultury w tej dramatycznej, rozbiorowej epoce.

Samuel Bogumił Linde urodził się 24 kwietnia 1771 r. Jego ojcem był Jan Jacobson Linde (zm. w 1790 r.), który w 1749 r. przybył do Torunia ze Szwecji, matką zaś Anna Barbara z domu Langenhan (1732-1813). Rodzina mieszkała na jednej z głównych ulic Nowego Miasta, ulicy Sadlarskiej (dzisiaj ul. Królowej Jadwigi), gdzie ojciec Samuela prowadził (jako mistrz od 1752 r.) warsztat ślusarski. Z ośmiorga dzieci Jana i Anny Barbary wieku dorosłego dożyło tylko dwóch synów. Starszy brat Samuela, Jan Wilhelm Linde (1760-1840), uzyskał dobre wykształcenie, studiował teologię w Lipsku i Halle, został pastorem w Gdańsku i inspektorem szkolnym Mierzei Wiślanej⁴. Samuel Bogumił Linde rozpoczął naukę w Toruniu, najpierw w Szkole Nowomiejskiej, a od 1783 r. w Gimnazjum Akademickim, kończąc je w 1789 r. Następnie, 7 maja tego samego roku – śladem brata – zapisał się na studia na Uniwersytecie Lipskim, na Wydział Teologiczny. Obaj bracia mogli studiować w Lipsku dzięki uzyskanemu przez nich stypendium ufundowanemu jeszcze w 1505 r. przez pochodzącego z Torunia profesora medycyny na Uniwersytecie Lipskim Wilhelma Haltenhofa.

² O. Błażewicz, op. cit., tytuł rozdziału II: „Droga Samuela Bogumiła Lindego do Polski”, s. 20; na temat motywacji władz pruskich przy nominacji na rektora warszawskiego liceum *ibid.*, s. 37.

³ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, podrozdział „Konwersja polska Alberta von Winklera”, s. 147-163.

⁴ Informacje na podstawie: M. Ptaszyk, *Samuel Bogumił Linde*, s. 392. Warto odnotować, iż nieprecyzyjna jest informacja Jerzego Michalskiego (op. cit., s. 358), jakoby ojciec Samuela uzyskał godność rajcy. W rzeczywistości był od 1758 r. członkiem reprezentacji pospólstwa, tzw. III Ordynku (J. Dygdała, *Urzednicy miejscy Torunia. Spisy*, cz. III: 1651-1793, Toruń 2002, nr 1017, s. 187).

Było ono przeznaczone dla torunian studiujących w Lipsku⁵. Obaj bracia Linde korzystali także ze stypendium ufundowanego w 1719 r. przez pochodzącego z Torunia gdańskiego ławnika Marcina Marquarda⁶.

Samuel Bogumił Linde nie ograniczył swoich studiów do teologii, studiował także historię, filozofię i przede wszystkim filologię. Jak się wydaje, językoznawstwo oraz filozofia pociągały go bardziej niż teologia. Formalnie rzecz biorąc, swoje lipskie studia ukończył na Wydziale Sztuk Wyzwolonych (Filozoficznym), na którym 23 lutego 1792 r. uzyskał tytuł „magister diplomatici”, a 26 maja tego roku odbyła się publiczna dysputa nad jego dysertacją pt. *De solatiis adversus mortis horrores in Platone et Novo Testamento obviis commentatio*⁷. Oczywiście dla genezy słownika języka polskiego zasadnicze znaczenie miały rozbudzone w Lipsku zainteresowania filologiczne Lindego. Dotyczyło to w pierwszej kolejności języków klasycznych (greki i łaciny), których jego nauczycielami w Lipsku byli profesorowie: Chrystian Daniel Beck (1757-1832), Fryderyk Wolfgang Reiz (1733-1790) oraz przede wszystkim August Wilhelm Ernesti (1733-1801). Bardzo ważne było jednak także studiowanie języków orientalnych (u prof. Johanna Karla Dathe, 1731-1791)⁸. Dawały one bowiem, jak sam Linde stwierdził, możliwość kształtowania zasad analiz etymologicznych⁹.

Lipsk, w którym studiował Samuel Bogumił Linde, był położony na terenie elektoratu Saksonii. Nie był stolicą elektoratu, ale był bardzo ważnym centrum gospodarczym i handlowym, a także kulturalnym

⁵ A. Hermann, Z. Nowak, *Studia lipskie Samuela Bogumiła Lindego i jego starania o lektorat języka polskiego na Uniwersytecie Lipskim (1789-1792)*, *Zapiski Historyczne*, t. 34: 1969, z. 4, s. 37-51, tu s. 38-39.

⁶ *Ibid.*, s. 41.

⁷ *Ibid.*, s. 47-48; tam szczegółowe objaśnienie uzyskanego przez Lindego stopnia naukowego. Egzemplarz dysertacji z dedykacją autora znajduje się w zbiorach toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej. Por. M. Ptaszyk, *Bibliografia prac Samuela Bogumiła Lindego*, Toruń 1990, poz. 3, s. 8-9.

⁸ A. Hermann, Z. Nowak, *op. cit.*, s. 42-44.

⁹ *Ibid.*, s. 43, z powołaniem na zamieszczone przez Lindego w ostatnim tomie VI *Słownika języka polskiego* (Warszawa 1814) *Zdanie sprawy z całego ciągu pracy* (dalej cyt. S. B. Linde, *Zdanie sprawy*), s. II: „orientalnych języków lekcye przez Dathe dawane, prowadziły naywięcey do postrzeżeń etymologicznych, i im nieciako za zasadę służyły”.

i naukowym. Saksonia zaś, jak wiadomo, była w XVIII w. ściśle związana z Polską przez fakt istnienia w latach 1697-1763 unii personalnej polsko-saskiej, gdy po kolei dwaj elektorzy z dynastii Wettinów byli królami Polski pod imionami Augusta II Mocnego i Augusta III. Ta unijna tradycja znalazła w pewnym sensie kontynuację w zapisach Konstytucji 3 maja z 1791 r., wedle której to Wettinowie mieli objąć ponownie tron polski po bezpotomnej śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego. Realizacją tego był po części fakt, że król Saksonii został formalnym władcą stworzonego w 1807 r. Księstwa Warszawskiego.

W tej sytuacji nie może dziwić, że Lipsk ze swoim naukowym potencjałem stał się w XVIII w. także ośrodkiem żywych polsko-niemieckich relacji naukowych. W 1774 r. właśnie w Lipsku książę Józef Aleksander Jabłonowski (1711-1777), arystokrata, ale też historyk, pisarz, tłumacz, bibliograf, heraldyk i mecenas sztuki, fundator popiersia Kopernika w toruńskim kościele Świętych Janów, założył naukowe towarzystwo, które miało się zajmować dziejami Polski i Słowiańszczyzny, istniejącą do dzisiaj Societas Jablonoviana¹⁰. Od mniej więcej pierwszej ćwierci XVIII w. na Uniwersytecie Lipskim nauczano języka polskiego¹¹. Jako pierwszy w tym czasie praktyczną naukę tego języka

¹⁰ Obszerne omówienie działalności ks. Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, przede wszystkim jako mecenasa kultury i nauki, zob.: A. Betlej, *Sibi, Deo, posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010, s. 155-330. Na temat pomnika Kopernika zob. *ibid.*, s. 302-304, na temat Societas Jablonoviana – s. 313-318. W tej ostatniej kwestii, działalności w Lipsku Józefa Aleksandra Jabłonowskiego oraz Societas Jablonoviana, Andrzej Betlej cytuje liczne prace działającej wspólnie w Lipsku polskiej historyczki, dr Ewy Tomickiej-Krumrey. Zob. przede wszystkim publikację zbiorową, przygotowaną jako pokłosie jubileuszu 225-lecia Societas Jablonoviana: D. Scholze, E. Tomicka-Krumrey (Hg.), *Mit Wort und Tat. Deutsch-Polnischer Kultur- und Wissenschaftsdialog in Vergangenheit und Gegenwart*, Leipzig 2001, a w niej artykuły E. Meriana (*Die Bemühungen des polnischen Fürsten Józef Aleksander Jablonowski um die Gründung seiner wissenschaftlichen Gesellschaft*, *ibid.*, s. 23-36) i E. Tomickiej-Krumrey (*Józef Aleksander Jablonowski – ein aufgeklärter Sarmate. Zur Persönlichkeit des Mäzens*, *ibid.*, s. 37-51).

¹¹ T. Lewaskiewicz, *Polnisch-Lektorate in Leipzig im 18. Jahrhundert*, [w:] D. Scholze, E. Tomicka-Krumrey (Hg.), *Mit Wort und Tat. Deutsch-Polnischer Kultur- und Wissenschaftsdialog in Vergangenheit und Gegenwart*, Leipzig 2001, s. 81-87. Bazuje on w dużym stopniu na wcześniejszej pracy: H. Rösel, *Beiträge zur Geschichte der Slawistik an den Universitäten Halle und Leipzig im 18. und 19. Jahrhundert*

prowadził niejaki Paul Reguza, noszący tytuł „mistrz języka polskiego” (Polnischer Sprachmeister). Jego następcą był znany leksykograf Michał Abraham Trotz/Troc (1689-1769), który przybył do Lipska w 1726 r. Prawdopodobnie krótko po przybyciu zaczął uczyć języka polskiego na podobnych zasadach jak Reguza (Polnischer Sprachmeister), a w 1746 lub 1750 r. otrzymał oficjalny tytuł uniwersyteckiego lektora języka polskiego. Kilka lat po śmierci Trotza jego następcą został dworzanin i protegowany Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, przybyły z nim w 1768 r. do Lipska Stanisław Nałęcz Moszczeński (1734-1790). W 1772 r. objął on stanowisko uniwersyteckie, zwane teraz „Lector publicus Linguae Polonicae”¹².

Ta funkcja na lipskim uniwersytecie okazała się bardzo ważna czy wręcz przełomowa dla życiowej kariery Lindego, jego zblżenia do polskości i języka polskiego. Należy zauważyć, że osoby sprawujące funkcję lektorów nie ograniczały się tylko do praktycznego nauczania języka polskiego. Michał Abraham Trotz był autorem wydanego w latach 1744-1747 w Lipsku dwutomowego słownika francusko-niemiecko-polskiego, wzorowanego na XVII-wiecznym słowniku Knapiusza. W 1764 r. ukazała się część trzecia tego przedsięwzięcia, słownik polsko-francusko-niemiecki¹³. Prace Trotza kontynuował także Moszczeński, wydając w 1772 r. część czwartą, słownik niemiecko-polski, a w 1779 r. publikując drugie wydanie części trzeciej¹⁴. Linde miał jeszcze możliwość poznać Moszczeńskiego, który zmarł w listopadzie 1790 r., a także był chyba jego uczniem, pogłębiając wyniesioną w pewnym zakresie z Torunia znajomość języka polskiego. Linde, ośmielony i poparty przez swoich profesorów, filologa klasycznego Augusta Wilhelma Ernestiego oraz hebraistę Johnna Karla Dathego, podjął w grudniu 1790 r. starania o zostanie następcą Moszczeńskiego. 18 grudnia wysłał podanie do elektora saskiego o przyznanie stanowiska lektora języka polskiego na uniwersytecie lipskim, motywując to

(=Annales Universitatis Saraviensis, Reihe: Philosophische Fakultät, Bd. 3), Heidelberg 1964, głównie s. 44-54 oraz załączniki źródłowe (Beilagen).

¹² Ibid., s. 81.

¹³ Ibid., s. 84.

¹⁴ Ibid., s. 85.

swoją dobrą znajomością tego języka, popartą opiniami nauczycieli polskiego w toruńskim gimnazjum, wicerektora Baltazara Gottloba Henniga i pastora Jana Jezewiusza, pogłębioną uczęszczaniem na lektorat Moszczeńskiego już w Lipsku¹⁵. Starania o to stanowisko trwały cały rok, a Linde napotkał konkurencję¹⁶. Rozstrzygające okazało się stanowiska Rady Zwyczajnej Uniwersytetu Lipskiego, która odrzuciła kandydaturę konkurenta (mając z nim nie najlepsze wcześniejsze doświadczenia) i zarekomendowała Lindego¹⁷. Ostateczna decyzja elektorska zapadła niemal dokładnie rok później i nosi datę 2 grudnia 1791 r. Linde został powołany na stanowisko lektora języka polskiego z pensją 40 talarów rocznie oraz obowiązkiem prowadzenia co najmniej dwóch lekcji tygodniowo. W powiązaniu z tą funkcją został tłumaczem przysięgłym Sądu Handlowego w Lipsku¹⁸. Zajęcia miał zacząć w semestrze letnim 1792 r., audytorium udostępnił mu prof. Ernesti, ale podobno w tym czasie lektorat nie miał ani jednego słuchacza¹⁹.

Z pewnością dla młodego, ledwie dwudziestoletniego Lindego uzyskanie tego stanowiska było wielkim sukcesem i przełomowym wydarzeniem. Jak dużym to było dla niego samego zaskoczeniem, można przeczytać w obszernym wstępie do ostatniego, VI tomu jego słownika²⁰. Kwestią dyskutowaną w dotyczącej Lindego literaturze naukowej jest poziom znajomości języka polskiego przez niego w momencie objęcia stanowiska lektora. On sam we wspomnianym wstępie do słownika przyznaje, że polski znał wówczas słabo, co najwyżej z potocznego używania w młodości w Toruniu na Nowym Mieście, gdzie

¹⁵ Ibid., s. 82; M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 20. Najobszerniej w polskiej historiografii starania Lindego przedstawione w: A. Hermann, Z. Nowak, op. cit., s. 46-47.

¹⁶ Podanie o to stanowisko złożył 6 XII 1790 r. działający w Dreźnie polski prawnik Mateusz Józef Duczewski, por. M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 257; A. Hermann, Z. Nowak, op. cit., s. 45-46. Najobszerniej o Duczewskim, który studiował w Lipsku od 1766 r., a o stanowisko lektora starał się już także w 1769 r. po śmierci Trotza, zob. H. Rösel, op. cit., s. 47-52.

¹⁷ A. Hermann, Z. Nowak, op. cit., s. 46-47.

¹⁸ M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 20-21. Decyzję elektorską z 2 XII 1791 r. publikuje H. Rösel, op. cit., s. 155 (Beilage 34).

¹⁹ M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 21.

²⁰ S. B. Linde, *Zdanie sprawy*, s. III.

rodzina Linde mieszkała, także z lekcji w toruńskim gimnazjum²¹. Jak podaje prześmiewczo w swojej biografii Juliana Ursyna Niemcewicza Karol Zbyszewski, sposobiony na orientalistę Linde „o polskim języku mniejsze miał pojęcie niż o perskim”²². Na temat kompetencji językowych Lindego w zakresie języka polskiego w momencie obejmowania lektoratu wypowiedzieli się swoim artykule dość obszernie Alois Hermann i Zenon (Hubert) Nowak. Ich zdaniem były one dla tego stanowiska wystarczająco wysokie, bo przygotowywany od młodych lat (śladem brata) do kariery duchownego na terenie Prus Królewskich Linde musiał od początku intensywnie uczyć się języka. Wprawdzie przytaczają informacje jeszcze z czasów pracy nad słownikiem i pracy w liceum warszawskim (od 1803 r.), że jego polskiej wymowie towarzyszył wyraźny niemiecki akcent, a w pewnych kwestiach słownikowych potrzebowałby polskiego native speakera, ale ich zdaniem poziom znajomości polszczyzny w 1790 r. w zupełności wystarczał do prowadzenia lektoratu, co zresztą na bieżąco ulegało weryfikacji²³. Z kolei Tadeusz Lewaszkiewicz polemizuje w tej kwestii z inną pracą Aloisa Hermanna i przychyła się raczej do samokrytycznej opinii Lindego, twierdząc, że jego poziom znajomości języka podniósł się znacząco dopiero po otrzymaniu lektoratu²⁴.

Jednak, aby sprostać nowym zadaniom, Linde zabrał się bardzo energicznie do pracy nad udoskonalaniem swojej polszczyzny. Przystudiował podręczniki języka polskiego i polskiej gramatyki Jana Monety i Daniela Vogla. Intensywnie pracował też ze słownikiem Trotza, robiąc z niego wypisy wedle kryterium etymologicznego w celu wzbogacenia polskiego słownictwa. Te ostatnie, jak sam stwierdza, okazały się bardzo pomocne w późniejszej pracy nad słownikiem, chociaż zdaniem Mariana Ptaszyka trudno to traktować jako początek tego przedsięwzięcia²⁵. Bardzo ważnym elementem doskonalenia znajomości języka polskiego było tłumaczenie na język niemiecki polskich

²¹ Ibid.

²² K. Zbyszewski, *Niemcewicz od przodu i tyłu*, Warszawa 1991, s. 273.

²³ A. Hermann, Z. Nowak, op. cit., s. 48-49.

²⁴ T. Lewaszkiewicz, op. cit., s. 82-83.

²⁵ S. B. Linde, *Zdanie sprawy*, s. IV; M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 20-21.

tekstów. Na pierwszy ogień poszedł *Powrót posła* Juliana Ursyna Niemcewicza, który to utwór zresztą Lindego zachwycił. Dał temu wyraz we wstępie do opublikowanego w 1792 r. tłumaczenia. Inna sprawa, że w sfinalizowaniu pracy pomógł mu sam autor, który od lata 1792 r. przebywał w Lipsku. Pierwsze wydanie tego tłumaczenia zaopatrzone zostało w fikcyjne miejsce wydania (Strasburg), a tłumacz podpisał się „X. Y. von Z.”²⁶. Drugim, przygotowywanym niemal równoległe, było tłumaczenie pracy Józefa Mikoszy, *Obserwacje polityczne państwa tureckiego* (Warszawa 1787). Tu Lindemu przy tłumaczeniu pomagał Józef Weysenhoff, a książka ukazała się w Lipsku w 1793 r.²⁷

Czas lipskich studiów przypadł na burzliwe w Polsce lata Sejmu Czteroletniego (1788-1792), który podjął próbę reformy Rzeczypospolitej uwieńczoną konstytucją uchwaloną 3 maja 1791 r. Niestety, związana w 1792 r. konfederacja targowicka i zbrojna interwencja rosyjska późną wiosną i latem 1792 r. przekreśliła szansę na sukces reform. Dla Lindego była to okoliczność o tyle sprzyjająca, że po klęsce polskiego obozu reform właśnie w Lipsku i Saksonii na emigracji znaleźli się jego czołowi przedstawiciele: m.in. Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki, jego brat Stanisław Kostka Potocki, Franciszek Ksawery Dmochowski, a także wspomniani Niemcewicz i Weysenhoff. Jego związki i zainteresowania polską kulturą, językiem i literaturą skrzyżowały się poniekąd z aktywnością polityczną oraz różnego rodzaju możliwościami polskiego środowiska emigracyjnego. Nawiązując z nim kontakt, mógł nie tylko autorowi *Powrotu posła*, Niemcewiczowi, wyrazić osobiście zachwyt z powodu jego dzieła i uzyskać jego pomoc przy tłumaczeniu, ale także nowe zlecenia. Najważniejszym z nich było przetłumaczenie i wydanie w Lipsku w 1793 r. programowego

²⁶ *Die Rückkehr des Landboten vom letzten Warschauer Reichstage. Ein Schauspiel in drei Aufzügen von Julian Niemcewicz. Aus dem Polnischen übersetzt*, Strasburg [recte: Leipzig], 1792. Dokładne informacje o tej edycji zob: M. Ptaszyk, *Bibliografia*, poz. 4, s. 9-10. O drugim wydaniu opublikowanym w 1794 r. zob. *ibid.*, poz. 8, s. 12. Niemcewicz miał współpracować z Lindem przy tłumaczeniu w sierpniu i wrześniu 1792 r., por. M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 21.

²⁷ *Reise eines Polen durch die Moldau nach Turkey von Joseph Mikoscha, aus dem Polnischen übersetzt...*, Leipzig 1793 (M. Ptaszyk, *Bibliografia*, poz. 5, s. 10).

dzieła polskiej emigracji – *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja*²⁸. Publikację książki – w dwóch częściach – sfinansował Ignacy Potocki, a dochód ze sprzedaży przeznaczony został na honorarium tłumacza²⁹.

Nie tylko jednak materialne względy kierowały Lindem. Wszyscy jego biografowie – Jerzy Michalski, Marian Ptaszyk, Olena Błażej-wicz czy Stanisław Salmonowicz – są zgodni, że ten kontakt z polską polityczną emigracją był przełomowy w życiu Samuela Bogumiła Lindego i określił jego losy na dalsze dziesięciolecia. Jak sam napisał: „żyłem w Lipsku jak w Polsce, z Polakami dla Polski”³⁰. Ten związek do tego stopnia zdominował jego myślenie i działanie, że gdy wybuchła insurekcja kościuszkowska nie zastanawiał się długo, tylko udał się pod koniec kwietnia 1794 r. do Krakowa, a następnie do Warszawy, do której dotarł w połowie czerwca i podjął pracę w kierowanym przez Ignacego Potockiego Wydziale Interesów Zagranicznych, gdzie porządkował i kopiował dokumenty zdobyte w ambasadzie rosyjskiej. Kwestionuje się jednak jego rzekome intensywne zaangażowanie czy nawet aktywny udział w czerwcowych wystąpieniach ludu Warszawy przeciwko targowiczantom (tzw. „wieszaniach czerwcowych”), co sugerował Lelewel³¹. Wydaje się, że Linde był już bardziej skupiony na swoim dziele życia, jak pisał w swojej autobiografii w trzeciej osobie: „mimo krążącej koło stolicy burzy wojennej oddawał się [Linde] raz przedsięwziętej koło słownika pracy, pożytkując [sc. korzystając] z znajdującej się tam w ów czas jeszcze Biblioteki Załuskich, z bibliotek pijarskich, z obcowania z sławnej pamięci [Onufrym] Kopczyńskim i [Franciszkiem Ksawerym] Dmochowskim”³².

²⁸ *Vom Entstehen und Untergange der polnischen Konstitution vom 3^{ten} May 1791*, Tl. I-II, Leipzig 1793 (M. Ptaszyk, *Bibliografia*, poz. 7, s. 11-12).

²⁹ M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 23.

³⁰ S. B. Linde, *Zdanie sprawy*, s. V.

³¹ Najwięcej szczegółów dotyczących pobytu Lindego w Warszawie podaje M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 24-25 oraz przypisy na s. 259-260. Linde był wprawdzie w jakiś sposób powiązany ze środowiskami radykalnymi, ale tezę Lelewela o jego udziale w „wieszaniach czerwcowych” zakwestionował już Jerzy Michalski w biogramie w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. 17, s. 359).

³² S. B. Linde, *Autobiografia z 1823 roku*, do druku przygotował i wstępem opatrzył M. Ptaszyk, Toruń 2000, s. 18-19.

Przy okazji wspomnianych rozliczeń z targowiczaniem też zresztą miały go bardziej zaprzętać kwestie językowe. Zbyszewski włożył mu w usta następującą kwestię na temat szubienicy, podczas podróży rzeczną tratwą z Krakowa do Warszawy w 1794 r., naigrawając się zresztą z polszczyzny Lindego: „Dlaczego wy mówić: szubienica? Wisiadło, wisiadełko będzie wiele lepiej”. Gdy zirytowany ciągłymi filologicznymi komentarzami Lindego Niemcewicz ofuknął go, ten odparł: „Jak to? Pan mi sam tłumaczył w Lipsku, że dobry słownik języka ułożyć to najważniejsza rzecz”³³. Nawet jeśli jest to *licentia poetica* prześmiewcy, to wydaje się, że właśnie w Lipsku, także w kontakcie z polską emigracją, wykluwała się koncepcja słownika języka polskiego. Marian Ptaszyk przypuszcza, że impulsem do tego były rozmowy z Ignacym Potockim i Hugonem Kołłątajem³⁴. Potwierdził to zresztą sam Linde w swojej autobiografii³⁵. Z pewnością jednak na powstanie tej idei złożyło się kilka przyczyn. Podstawowe znaczenie miały zainteresowania filologiczne Samuela Bogumiła Lindego i jego pozycja człowieka z kulturowego i językowego pogranicza. Na to nałożyły się jego studia nad językami klasycznymi i orientalnymi, poszerzające perspektywę i kształtujące postawę badawczą. Istotna była też leksykograficzna tradycja lektoratu języka polskiego w Lipsku i dokonania poprzedników Lindego. Wyciągi ze słownika Trotza ułożone według związków etymologicznych (przygotowane na potrzeby nauczania języka polskiego) można uznać za jedną z pierwszych wprawek Lindego do przygotowania słownika. Prace te kontynuował przede wszystkim w Bibliotece Elektorskiej w Dreźnie, gdzie poznał Johanna Christopha Adelunga (1732-1806), pełniącego od 1787 r. funkcję głównego bibliotekarza, autora słownika języka górnoniemieckiego (*hochdeutsch*), który stał się dla Lindego jednym ze wzorów. W bibliotece tej zetknął się również z pracującym tam Karlem Wilhelmem Daßdorffem (1750-1812), poetą i publicystą³⁶. Pobyt w 1794 r. w Warszawie

³³ K. Zbyszewski, op. cit., s. 286-267.

³⁴ M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 22.

³⁵ S. B. Linde, *Autobiografia*, s. 17.

³⁶ M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 23. Słownik Adelunga (*Grammatisch-kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart*) ukazał się w latach 1774-1786 w pięciu tomach, a drugie wydanie w latach 1793-1801; bliższe informacje na temat słownika i jego

i kontakt z Onufrym Kopczyńskim oznaczał zapoznanie się z próbami stworzenia słownika języka polskiego podejmowanymi w środowisku Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, nad czym właśnie Kopczyński miał pracować, przedstawiając jeszcze w 1792 r. prospekt tego słownika. Zdaniem Mariana Ptaszyka to właśnie wtedy, w tych gorących miesiącach w powstańczej Warszawie, w toku rozmów i kontaktów oraz bibliotecznej pracy, miał ostatecznie dojrzeć zamiar przygotowania słownika języka polskiego³⁷.

Jeśli więc przyjmiemy, że w 1794 r. idea słownika stopniowo, ale wyraźnie krystalizowała się w głowie i działaniach Lindego, to jego eskapada do ogarniętej powstaniem Polski oznaczała porzucenie posady na Uniwersytecie Lipskim i konieczność znalezienia – w dramatycznych okolicznościach klęski powstania kościuszkowskiego – nowej drogi życia i sposobu utrzymania oraz realizowania naukowej, leksykograficznej pasji³⁸. Tu jego kontakty z przedstawicielami polskich elit arystokratycznych okazały się bardzo pomocne i mecenasem Lindego – oraz w pewnym sensie jego słownika – stał się Józef Maksymilian Ossoliński.

Józef Maksymilian Ossoliński (1748-1826) należał do tej części polskiej magnaterii, która ze względu na położenie dóbr w zaborze austriackim (Galicji) związała swoje losy w dobie rozbiorów z monarchią habsburską, czego potwierdzeniem był uzyskany w 1775 r. tytuł hrabiowski. Ossoliński był wychowankiem Collegium Nobilium. Należał do tego odłamu polskiej arystokracji, która na przełomie XVIII i XIX w., po upadku państwa, zaangażowała się w działania na rzecz polskiej kultury, realizując zresztą własne, wywodzące się z ducha oświecenia, pasje i zainteresowania. Po odbytych w latach 1792-1793 podróżach po Czechach i krajach niemieckich Ossoliński ostatecznie

znaczenia zob.: https://de.wikipedia.org/wiki/Johann_Christoph_Adelung (dostęp 7 XI 2021).

³⁷ M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 24.

³⁸ Dramatyzm i emocjonalność tej decyzji widoczny jest w cytowanym wstępie do tomu VI *Słownika języka polskiego*: „Skoro zatem błysnęła nadzieja, że usiłowania ich [Polaków, których poznał w Lipsku] dla kraiu pomyślnym skutkiem uwieńczone być mogą, pośpieszyłem niezwłocznie [do Polski], aby znowu żyć z tymi, do których mię skłonność serca ciągnęła.” (S. B. Linde, *Zdanie sprawy*, s. VI).

osiadł w Wiedniu. Zakupił posesję w pobliżu „Theresianum” (gimnazjum założonego w Wiedniu w 1746 r. przez cesarzową Marię Teresę)³⁹. Podejmowane przez niego życiowe decyzje oraz poświęcenie się działalności na rzecz polskiej kultury dokonywały się nawet kosztem życia rodzinnego, bo zawarte w 1785 r. jego małżeństwo (bezdzietne) z Teresą Jabłonowską rozpadło się już w 1791 r. (jak donosił jeden ze świadków ich pożycia, „ta kobieta przeszkadzała mu w jego literackich pracach”)⁴⁰. Ponad 30 ostatnich lat swojego życia Józef Maksymilian Ossoliński spędził w naddunajskiej stolicy i odgrywał ważną rolę na cesarskim dworze. Ukoronowaniem jego dworskiej kariery było powierzenie mu przez cesarza Franciszka I w lutym 1809 r. funkcji prefekta Cesarskiej Biblioteki Nadwornej (poprzedniczki dzisiejszej Austriackiej Biblioteki Narodowej)⁴¹. Jednym z pierwszych jego zadań, z których wywiązał się chyba dość dobrze, było chronienie powierzonej mu biblioteki przed zaborczością francuskich okupantów w tymże roku⁴².

Józef Maksymilian Ossoliński jest znany przede wszystkim jako twórca Ossolineum, czyli *de facto* XIX-wiecznej polskiej biblioteki narodowej. Aspirująca do tego miana XVIII-wieczna Biblioteka Załuskich została po trzecim rozbiorze wywieziona z Warszawy do Petersburga. Oczywiście, w porozbiorowych realiach koncepcja Ossolińskiego musiała odnosić się do zaboru austriackiego, czyli Galicji. W tym sensie współgrała zresztą z innymi koncepcjami „narodowych bibliotek” na terenach wchodzących w skład monarchii habsburskiej. Eva Hüttl-Hubert wskazuje na trzy takie inicjatywy: przekazanie przez hrabiego Franza Josefa Kinskýego w 1777 r. jego praskiej biblioteki (objętej patronatem cesarzowej Marii Teresy) bibliotece uniwersyteckiej i stwo-

³⁹ Na temat działalności Ossolińskiego w Wiedniu zob.: E. Hüttl-Hubert, „*Je me suis fixé en cette capitale, pour y servir ma patrie...*”. *Wiedeńskie lata hrabiego Józefa Maksymiliana z Tenczyna Ossolińskiego*, [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, opr. M. Orzeł, Wrocław 2009, s. 37-55. Wspomniana wystawa była prezentowana wiosną 2009 r. w Austriackiej Bibliotece Narodowej w Wiedniu.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 39.

⁴¹ *Ibid.*, s. 44.

⁴² *Ibid.*, s. 45-48.

rzenie w ten sposób trzonu Czeskiej Biblioteki Narodowej; ofiarowanie przez hrabiego Ferencza Széchényiego w 1802 r. swoich zbiorów i biblioteki „narodowi węgierskiemu” czy wreszcie powołanie przez arcyksięcia Jana Fundacji Joanneum dla Styrii⁴³.

Podobne działania Ossolińskiego przyniosły sukces w 1809 r. Równoległe z powołaniem go na stanowisko prefekta Cesarskiej Biblioteki Nadwornej, w lutym tego roku, cesarz Franciszek I udzielił swojej zgody na powołanie fundacji „Narodowej Biblioteki dla Galicji”⁴⁴. Za oficjalny początek Ossolineum, najważniejszego dzieła Józefa Maksymiliana, uznaje się jednak dopiero „Ustanowienie Familijne Biblioteki Publicznej pod imieniem Ossolińskich we Lwowie” z 18 października 1816, zatwierdzone dekretem Kancelarii Nadwornej z 8 maja 1817 r.⁴⁵ Dzieło to zaczął jednak Ossoliński tworzyć zaraz po przyjeździe do Wiednia, a jednym z najważniejszych kroków na tej drodze było zatrudnienie pod koniec 1794 r. Samuela Bogumiła Lindego jako prywatnego bibliotekarza i sekretarza⁴⁶.

Linde spędził w służbie Ossolińskiego dokładnie dziewięć lat – od końca 1794 r. do grudnia 1803 r., gdy na początku tego miesiąca wyjechał do Warszawy, by objąć kierowanie zakładanym w Warszawie przez Prusaków liceum. Ten okres dla Lindego i jego słownika wydaje się kluczowy. Szczęśliwie plany i aspiracje zbiegły się z działaniami Ossolińskiego, a jego porządkowana i katalogowana przez Lindego biblioteka okazała się znakomitym warsztatem dla leksykografa. Tworzenie narodowego słownika dobrze współgrało z zamierzonym przez Ossolińskiego budowaniem narodowej księżnicy i oczywiście Ossoliński działania Lindego w pełni akceptował, chociaż nie obeszło się też bez napięć między nimi, gdy ten ostatni więcej uwagi poświęcał słownikowi niż bibliotece, na której z kolei bardzo zależało hrabiemu⁴⁷.

⁴³ Ibid., s. 40. Na temat motywacji Ossolińskiego oraz mechanizmu powstawania polskich bibliotek, zwłaszcza magnackich, zob. O. Błażejewicz, op. cit., s. 94-97.

⁴⁴ Treść odrębnego listu cesarza: E. Hüttl-Hubert, op. cit., s. 41; reprodukcja listu w katalogu wystawy, s. 81 (gabłota 3, nr 3).

⁴⁵ Reprodukcje obu dokumentów w katalogu wystawy, s. 79-80 (gabłota 3, nr 1 i 2).

⁴⁶ E. Hüttl-Hubert, op. cit., s. 39.

⁴⁷ Taka sytuacja miała miejsce na początku 1801 r., por. M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 32.

Na temat prawie dwukrotnie dłuższego od lipskiego pobytu Samuela Bogumiła Lindego w Wiedniu wiemy bardzo dużo dzięki informacjom skrupulatnie zebranych przez Mariana Ptaszyka i zamieszczonym w opracowanym przez niego *Kalendarzu życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, które trudno tu w pełni zrelacjonować. Trzeba natomiast krótko scharakteryzować trzy ważne aspekty pobytu i działalności Lindego u boku Ossolińskiego: mechanizm budowania biblioteki hrabiego (jako warsztatu pracy leksykografa), kontakty, które Linde mógł w Wiedniu nawiązać i w swojej pracy wykorzystać, i wreszcie kształtowanie się i ostateczne ukształtowanie (a także częściowe zrealizowanie) koncepcji słownika.

W okresie pracy Lindego prywatna biblioteka Ossolińskiego znacznie się powiększyła. Na początku, po jej skatalogowaniu przez Lindego w 1797 r., liczyła około 3000 tomów, więc w momencie jego przybycia do Wiednia mogła według Mariana Ptaszyka liczyć 2000-2500 tomów⁴⁸. Natomiast w 1803 r. dział polski biblioteki liczył już 12-14 tys. dzieł, a z drukami obcymi i dubletami księgozbiór miał sięgać 30 tys. tomów⁴⁹. Z kolei przygotowane przez Lindego, powstałe około 1800 r. 22-tomowe zestawienie książek, które Ossoliński wtedy posiadał lub których poszukiwał, tzw. *Bibliotheca Polona*, obejmuje 15 tys. pozycji. Ten przyrost jest rzeczywiście imponujący, aczkolwiek zdobywanie książek i powiększanie biblioteki odbywało się bardzo różnymi, barwnymi, ale nie zawsze godnymi pochwały metodami. Linde odbył siedem podróży po Galicji, zwłaszcza po likwidowanych klasztorach, pozyskując z bibliotek klasztornych (często *per fas et nefas*, jak stwierdził Jerzy Michalski w biogramie w PSB) liczne pozycje książkowe. Według Ambrożego Grabowskiego „nie lubił hr. Ossoliński nabywać dzieł [za pieniądze]”, licząc na przypadek i dary, które zresztą nie potrafił wymuszać⁵⁰. Linde z ogromnym zaangażowaniem włączył się w te „łowcy”, zresztą w najlepiej rozumianym własnym interesie. Olena Błażejowicz, określwszy Lindego jako pierwszego bibliotekarza przyszłego Ossolineum, dość szeroko opisuje niekonwencjonalne

⁴⁸ Ibid., s. 25.

⁴⁹ Ibid., s. 26.

⁵⁰ Cytat za: E. Hüttl-Hubert, op. cit., s. 39.

metody wzbogacania księgozbioru Ossolińskiego, stosowane nie tylko przez Lindego i jego pryncypała, ale także przez innych kolekcjonerów bibliofilskich białych kruków w tym okresie. Ogólnie obowiązywała zasada „cel uświęca środki”, a Linde, w zapale budowania i wzbogacania biblioteki, dla procederu, który często bywał zwykłą kradzieżą, stosował finezyjne czasowniki, pisząc, że „wydrwił”, „zemknął” czy „smyknął” książki⁵¹.

Powstająca w ten sposób i szybko się rozwijająca przyszła biblioteka Ossolineum dawała Samuelowi Bogumiłowi Lindemu znakomitą podstawę do pracy nad słownikiem. Jego projekt rozwijał się intensywnie, równoległe do rozwoju biblioteki Ossolińskiego, a dodatkowym pozytywnym efektem pobytu w Wiedniu, który był ważnym ośrodkiem uniwersyteckim, była możliwość zetknięcia się z szerokim środowiskiem ówczesnych tamtejszych sławistów i rozszerzenia perspektywy badań nad językiem polskim na szerszy obszar słowiańszczyzny. Miał w Wiedniu kontakt z takimi ludźmi, jak Czesi Václav Durich (1735-1802) i Josef Valentin Zlobický (1741-1810), notabene właściciel okazałego zbioru poloników, iliryski językoznawca Josip Voltiggi (lub Voltić, 1750-1825), słoweński jezuita, tłumacz i językoznawca Jurij Japelj (1744-1807) i wielu innych⁵². Linde poznał też w 1801 r. uchodzącego za koryfeusza ówczesnej sławistyki, odnowiciela języka czeskiego, Josefa Dobrovsky'ego (1753-1829)⁵³. W Wiedniu zetknął się również, dzięki pośrednictwu Ossolińskiego i wcześniejszym kontaktom z Lipska, z czołowymi i najbardziej światłymi przedstawicielami polskiej arystokracji, jak Adam Kazimierz Czartoryski czy Tadeusz Czacki⁵⁴. Traktowali oni entuzjastycznie działania Lindego i pomagali mu na różne sposoby.

Wiele osób wspierało Lindego podczas jego podróży po Galicji i „polowań” na książki. Szczególnie ważnym partnerem był ks. Michał Hieronim Juszyński (1760-1830), też do pewnego czasu protegowany

⁵¹ O. Błażejewicz, op. cit., rozdział zatytułowany „W wiedeńskiej bibliotece Józefa Maksymiliana Ossolińskiego”, s. 94-108.

⁵² M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 26.

⁵³ J. Michalski, op. cit., s. 359.

⁵⁴ Obszerniejszą listę polskiej arystokracji, z którą Linde się kontaktował, zob. S. B. Linde, *Zdanie sprawy*, s. VII.

Ossolińskiego, poeta, bibliograf i historyk. Juszyński w latach wiedeńskiej działalności Lindego był wikarym w Wojniczu, a następnie plebanem w Podolu i Zgórsku (obie miejscowości w okolicach Mielca), przede wszystkim był kolekcjonerem i znawcą starodruków i rękopisów i wspierał bibliotekarza Ossolińskiego w jego galicyjskich eskapadach. Inne osoby, o których Linde wypowiada się z wdzięcznością, to krakowski drukarz i księgarz Jan Antoni May (1761-1831), Jacek Piotr Mieroszewski (1771-1850), ziemianin i później polityk w czasach Księstwa Warszawskiego oraz Wolnego Miasta Krakowa, który dostarczył Lindemu wypisów z XVII-wiecznego traktatu o artylerii Andrei dell'Aqua, czy wreszcie jego brat, Jan Kazimierz Mieroszewski (1768-1842), który był ekspertem w zakresie terminologii górniczej⁵⁵.

W takim kontekście kształtowała się koncepcja słownika języka polskiego. Tak potężny projekt koncepcyjnie rozwijał się oczywiście stopniowo. Cały ten proces został dość precyzyjnie zrekonstruowany i zanalizowany przez Mariana Ptaszyka⁵⁶. On również opublikował dwa tzw. prospekty z lat 1797-1798, w których Linde prezentował drobiazgowo przede wszystkim korpus literatury z poszczególnych dziedzin, którą wykorzystywał przy pracy nad słownikiem⁵⁷. Z prospektów wynika, że punktem wyjścia były słowniki niemiecko-polski i polskoniemiecki, który miał niejako poprzedzić główny słownik języka polskiego. Ta koncepcja słownika dwujęzycznego nie doczekała się jednak realizacji.

W tym czasie, w samym końcu XVIII w., ukształtowała się ostateczna wizja Lindego co do przygotowywanego przez niego słownika, a jej składniki były wedle Jerzego Michalskiego następujące: „1. zasada uwzględniania wszystkich słów, jakie pojawiły się w języku polskim, 2. wykazanie znaczenia i sposobów używania każdego słowa na

⁵⁵ Ibid., s. VI-VII. Por. M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 26.

⁵⁶ M. Ptaszyk, *Prospekty 'Słownika polskiego wyrazów zadawnionych i teraz używanych' Samuela Bogumiła Lindego z 1797 r.*, *Ze skarbcza kultury*, z. 38, Wrocław 1983, s. 133-164.

⁵⁷ *Nähere Nachricht von dem versprochenen Polnisch-Deutschen und Deutsch Polnischen Handwörterbuche*, *ibid.*, s. 138-141 (polskie tłumaczenie z przypisami identyfikującymi, *ibid.*, s. 141-152); *Nachtrag...* do poprzedniego: *ibid.*, s. 152-156 oraz tłumaczenie: *ibid.*, s. 156-164.

podstawie przytaczanych cytata z autorów, 3. wprowadzenie materiału porównawczego z języków słowiańskich (nie traktowanych zresztą jako odrębne języki, lecz jako dialekty), 4. postulat podawania etymologii i historii słów, 5. czerpanie materiału z wszelkiego typu drukowanych zabytków piśmiennictwa, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przekazy, z których zaczerpnąć można było słowa potoczne, jak również na dzieła zawierające terminologię specjalną⁵⁸. Ostateczna rozgrywka o koncepcję słownika rozegrała się w latach 1800-1802, gdy Linde został członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a towarzystwo miało się stać partnerem i sponsorem edycji⁵⁹. WTPN optowało jednak raczej za normatywnym słownikiem języka polskiego⁶⁰, natomiast Linde (wspierany przez Ossolińskiego i Czartoryskiego) chciał – jak widzieliśmy – stworzyć słownik historyczny, obejmujący cały dostępny zasób polszczyzny z okresu XVI do XVIII w. Ta koncepcja ostatecznie zwyciężyła, zresztą jej realizacja była już bardzo zaawansowana, z tego też powodu, a także z powodu problemów finansowych Towarzystwa, do współpracy Lindego z WTPN przy wydaniu słownika nie doszło.

Gdy powołany na rektora tworzonego przez władze pruskie Liceum Warszawskiego Samuel Bogumił Linde zjeżdżał w grudniu 1803 r. do Warszawy, jego słownik był w rękopisie doprowadzony do hasła „wieża”, był więc dość zaawansowany, zasadniczy materiał do całości był już zebrany, aczkolwiek autor ciągle rozszerzał jego podstawę źródłową⁶¹. Dla Lindego jego nowa funkcja oznaczała stabilizację i perspektywę sfinalizowania dzieła życia. Chociaż Warszawa kilka lat później zmieniła przynależność państwową i stała się stolicą napoleońskiego Księstwa Warszawskiego, a przez ziemie polskie przetoczyły się burzliwe wojny lat 1806-1807, 1809 i 1812-1813, to jednak w latach 1807-1814 ukazało się pierwsze wydanie opracowanego w zasadniczej części w Lipsku i przede wszystkim w Wiedniu *Słownika języka polskie-*

⁵⁸ J. Michalski, *Spór o koncepcję słownika Lindego*, Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej, t. 2, Warszawa 1954, s. 521-563, tu s. 527.

⁵⁹ Szczegółowo przedstawia to w cytowanym artykule J. Michalski, *ibid.*, *passim*.

⁶⁰ Szerzej na ten temat: *ibid.*, s. 538-539.

⁶¹ M. Ptaszyk, *Kalendarz*, s. 26.

go. Z pewnością dzieje powstania tej książki i jej wydania są znakomitą ilustracją łacińskiej sentencji, że *habent sua fata libelli*.

Bibliografia

- Betlej A., *Sibi, Deo, posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010.
- Błażejewicz O., *Samuel Bogumił Linde, bibliotekarz i bibliograf*, Wrocław 1975.
- Dygdała J., *Urzednicy miejscy Torunia. Spisy, cz. III: 1651-1793*, Toruń 2002.
- Hermann A., Nowak Z., *Studia lipskie Samuela Bogumila Lindego i jego starania o lektorat języka polskiego na Uniwersytecie Lipskim (1789-1792)*, *Zapiski Historyczne*, t. 34: 1969, z. 4, s. 37-51.
- Hüttl-Hubert E., „*Je me suis fixé en cette capitale, pour y servir ma patrie...*”. *Wiedeńskie lata hrabiego Józefa Maksymiliana z Tenczyna Ossolińskiego*, [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, opr. M. Orzeł, Wrocław 2009, s. 37-55.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
- Lewaszkiwicz T., *Polnisch-Lektorate in Leipzig im 18. Jahrhundert*, [w:] D. Scholze, E. Tomicka-Krumrey (Hg.), *Mit Wort und Tat. Deutsch-Polnischer Kultur- und Wissenschaftsdialog in Vergangenheit und Gegenwart*, Leipzig 2001, s. 81-87.
- Linde S. B., *Autobiografia z 1823 roku*, do druku przygotował i wstępem opatrzył M. Ptaszyk, Toruń 2000.
- Linde S. B., *Zdanie sprawy z całego ciągu pracy*, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa 1814, s. I-LXL.
- Merian E., *Die Bemühungen des polnischen Fürsten Józef Aleksander Jabłonowski um die Gründung seiner wissenschaftlichen Gesellschaft*, [w:] D. Scholze, E. Tomicka-Krumrey (Hg.), *Mit Wort und Tat. Deutsch-Polnischer Kultur- und Wissenschaftsdialog in Vergangenheit und Gegenwart*, Leipzig 2001, s. 23-36.
- Michalski J., *Linde Samuel Bogumił, krypt. X. Y. von Z (1771-1847), leksyko- graf, pedagog, bibliotekarz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 358-364.
- Michalski J., *Spór o koncepcję słownika Lindego*, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, t. 2, Warszawa 1954, s. 521-563.
- Ptaszyk M., *Bibliografia prac Samuela Bogumila Lindego*, Toruń 1990.

- Ptaszyk M., *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, Wrocław 1992.
- Ptaszyk M., *Linde Samuel Bogumił (1771-1847), leksykograf, pedagog, bibliotekarz*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 3, Toruń 2002, s. 137-140.
- Ptaszyk M., *Prospekty 'Słownika polskiego wyrazów zadawnionych i teraz używanych' Samuela Bogumiła Lindego z 1797 r.*, *Ze skarbcza kultury*, z. 38, Wrocław 1983, s. 133-164.
- Ptaszyk M., *Samuel Bogumił Linde (1771-1847)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 3, Warszawa 1996, s. 392-414.
- Rösel H., *Beiträge zur Geschichte der Slawistik an den Universitäten Halle und Leipzig im 18. und 19. Jahrhundert* (=Annales Universitatis Saravien-sis, Reihe: Philosophische Fakultät, Bd. 3), Heidelberg 1964.
- Salmonowicz S., *Casus Lindego. Z Torunia do panteonu polskiej kultury*, [w:] idem, *Szkice toruńskie z XVII-XVIII wieku*, Toruń 1992, s. 159-188.
- Salmonowicz S., *Samuel Bogumił Linde (1771-1847), językoznawca, bibliograf i pedagog*, [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1982, s. 153-160.
- Samuel Bogumił Linde wybitny torunianin*, opr. M. Targowski, Toruń 2021.
- Scholze D., Tomicka-Krumrey E. (Hg.), *Mit Wort und Tat. Deutsch-Polnischer Kultur- und Wissenschaftsdialog in Vergangenheit und Gegenwart*, Leipzig 2001.
- Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, opr. M. Orzeł, Wrocław 2009.
- Tomicka-Krumrey E., *Józef Aleksander Jabłonowski – ein aufgeklärter Sarmate. Zur Persönlichkeit des Mäzens*, [w:] D. Scholze, E. Tomicka-Krumrey (Hg.), *Mit Wort und Tat. Deutsch-Polnischer Kultur- und Wissenschafts-dialog in Vergangenheit und Gegenwart*, Leipzig 2001, s. 37-51.
- Zbyszewski K., *Niemcewicz od przodu i tyłu*, Warszawa 1991.